

Współpraca rodziny z innymi środowiskami wychowawczymi

Z rosnącym niepokojem patrzymy na postępujący kryzys wychowania w polskim społeczeństwie. Jego ujemne skutki odczuwane są na wielu płaszczyznach życia społecznego i indywidualnego, szczególnie religijnego. Można je obserwować nawet w prozaicznych sytuacjach polskiej codzienności. Przyczyny owego kryzysu należy szukać w zacieraniu się granic między dobrem a złem. Współczesne teorie wychowania liberalizują chrześcijańskie ideały wartości, takie jak dobro, miłość, sprawiedliwość. Nie ulega wątpliwości, że w takiej sytuacji Kościół z ogromnym naciskiem powinien głosić cywilizację życia i miłości. Czyni to od początku swego istnienia.

Niepokój o człowieka wyczuwa się w rozważaniach wielu filozofów, pedagogów i teologów. H. Read porównał współczesnego człowieka do okaleczonego ptaka, którego lot odbywa się za pomocą jednego tylko skrzydła: intelektu. Stwierdził też, że do harmonijnego lotu potrzebne mu są również siły duchowe, toteż, obok kształcenia logicznego myślenia ważne jest także kształcenie uczuć estetycznych i kształtowanie postaw moralnych. Niedocenianie ich wynika z przesadnego szacunku dla wiedzy intelektualnej. „Rezultatem tego stanu rzeczy są przykłady ludzi dobrze wykształconych intelektualnie i zajmujących ważne społeczne stanowiska, lecz zupełnie niedojrzałych osobowościowo w zakresie uczuć wyższych, niewyobrażających sobie ofiary dla innych, trudu dotrzymywania słowa, wypełniania życiowych obowiązków, lojalności wobec najbliższych, przewycięzania własnego egoizmu, strachu, trudów życia”.

Wielu katolickich pedagogów podejmowało próby określenia wychowania chrześcijańskiego. Wpływało to z ducha i potrzeby czasu, gdyż „Stolica Apostolska nawołuje wiernych do zrzeszania się w świadome i zorganizowane

kadry obrońców praw Bożych”. Na to wezwanie odpowiadają ówczesni pedagodzy, podając określenia wychowania, które właściwie nie odbiegały od nauki św. Tomasza z Akwinu, według którego „...natura dąży nie tylko do wydania na świat potomstwa, lecz także do jego rozwoju, postępu, aż do stanu doskonałego człowieka, który to stan jest stanem cnoty” S. Podoleński, idąc za świętym Tomaszem, określa wychowanie jako „pomoc, której starsi udzielają stale i według określonego planu młodzieży, aby przez harmonijne rozwinięcie wszystkich jej zdolności wyrobić ją stopniowo na dobrych ludzi, którzy sami byliby szczęśliwi i mogli spełniać wszystkie obowiązki względem Boga i bliźnich”.

Tadeusz Peche określa wychowanie jako „wpływanie osób dojrzałych na młode pokolenie, aby w nich wyrobić szlachetny charakter, rozwinąć inteligencję, zabezpieczyć mu szczęśliwość duchową oraz byt materialny”. Podobną definicję wychowania podaje J. Korzonkiewicz. Według niego wychowanie to „zespół tych czynności, za pomocą których człowiek dojrzały człowieka niedojrzałego prowadzi do rozwoju sił fizycznych i umysłowych, a więc do samodzielności i pełni doskonałej tak, ażeby ten człowiek mógł już własnymi siłami dążyć do podwójnego celu swego życia”.

Wielu innych pedagogów pierwszej połowy XX wieku rozumiało wychowanie jako duchowe oddziaływanie dorosłych na młode pokolenie, aby je przygotować do samodzielnego życia w otaczającej je rzeczywistości społecznej. Łatwo zauważyć, że cechą wspólną tych określeń wychowania jest oddziaływanie starszego pokolenia na młodsze, zasięgiem swym obejmujące całego człowieka i zmierzające do usamodzielnienia się wychowanka. To usamodzielnienie się ma prowadzić do samowychowania. W definicjach tych zarysowuje się zarówno cel nadprzyrodzony wychowania jak i przyrodzony, gdyż pedagodzy poruszali również inne problemy związane z wychowaniem, takie, jak prawa i obowiązki wychowawcy, metody i środki wychowania; ukazywali najważniejsze instytucje wychowawcze, tzn. rodzinę, Kościół i szkołę.

Lansując własne zasady wychowania krytykowali niektóre, błędne ich zdaniem, kierunki i metody wychowawcze innych. Chociaż autorzy głosili swoje teorie zgodnie z ideologią katolicką, ich koncepcje wychowania nie były jeszcze w pełni teologicznie uzasadnione. Dopiero encyklika Piusa XI o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży w roku 1929 przełamała trudności i przyniosła nową orientację. Określa ona wychowanie „jak współdziałanie z Łaską Bożą nad wyrobieniem człowieka na prawdziwego i doskonałego chrześcijanina, tj. żeby w ludziach odrodzonych przez chrzest urobić i odtworzyć Chrystusa według dosadnych słów Apostoła: <<Dzieci moje, oto ponownie w bólach was rodzę, aż Chrystus w was się ukształtuje>> (Gal 4, 19), (...), stąd prawdziwy chrześcijanin powinien być wychowany według wzoru ewangelicznego. Powinien być człowiekiem nadprzyrodzonym, oświeconym nadnaturalnym światłem przykładów z nauki Chrystusa. Innymi słowy: człowiek wychowany to człowiek o pięknym charakterze”.

Ksiądz Józef Wojtukiewicz stwierdza, że katolicka ideologia wychowania postuluje, by we wszystkich przejawach życia ludzkiego zapanował Jezus Chrystusⁱ.

Ksiądz Zygmunt Bielawski zauważył jednak, iż „smutnym objawem w religijnym życiu polskim jest rozdźwięk między wiarą a życiem”.

W obecnej polskiej rzeczywistości trudno jest zabezpieczyć dziecku warunki rozwoju i wzrostu. Gwałtownie pogarsza się stopa życiowa rodzin. Od dawna brakuje w Polsce polityki prorodzinnej. Tak potrzebna promocja polskiej rodziny stanowi „strefę ciszy”ⁱⁱ. Kościół widzi to zagrożenie, które przenika granice i nie ma względu na narody. Biskupi polscy apelują, by rodziny chroniły się przed nienawiścią: „nie pozwólcie zawładnąć waszymi domami propagatorom kultury użycia (...) Zdobądźcie się na jeszcze jedno, najważniejsze staranie: zatroszczcie się i zainteresujcie duchowością waszych dzieci”. Do najważniejszych wartości należy postępowanie moralne poszczególnych osób i

rodzin, a przez nie całego narodu. Stąd wszyscy są zobowiązani do jego obrony oraz troski o należyte jego kształtowanie.

Biskupi zwracają uwagę, że „Chrystus po to ustanowił Kościół, aby strzegł oraz nauczał Bożego prawa i był szafarzem łaski” .

Nauczycielski Urząd Kościoła nieustannie troszczy się o godność rodziny, nawet wtedy, gdy musi głosić niepopularne prawdy. Ojciec Święty Paweł VI podaje zasady moralne w dziedzinie zasady przekazywania życia (HV, 10). Papież wyjaśnia, czym jest miłość małżeńska, co ją powinno charakteryzować i na czym ma polegać wewnętrzny jej ład. Podkreśla zagadnienie znaczenia odpowiedzialnego rodzicielstwa. Tłumaczy, że o powodzeniu miłości małżeńskiej decyduje jedność oddanych sobie osób i ich postawa służby życiu, która jest najszczytniejszym posłannictwem rodziny. Ostrzega przed rujnującymi skutkami sztucznej kontroli urodzeń, która „otwiera szeroką i łatwą drogę zarówno niewierności małżeńskiej jak i ogólnemu upadkowi obyczajów” (HV, 16).

Kościół katolicki troszczy się nieustannie o pełny rozwój człowieka, a więc o jego warunki materialne, mieszkaniowe, ekonomiczne, narodowe i demograficzne. Wszystkie je bierze pod uwagę, na co wskazują dokumenty Stolicy Apostolskiej. Nauka Kościoła stanowi dla małżeństwa trwały drogowskaz. Jest on przydatny dzięki swojej czytelności nie tylko dla rodzin chrześcijańskich. Przez rodzinę nowe pokolenia dążą ku prawdzie, dobru i pomyślności całych społeczeństw. Bez zdrowych rodzin nigdy nie uda się urzeczywistnić lepszej przyszłości narodu, ponieważ małżeństwo i rodzina są z ustanowienia Bożego. Zawiodły wszelkie wysiłki zastąpienia rodziny innymi ośrodkami wychowania dzieci i młodzieży. Tam, gdzie zabrakło opieki rodziców, sam Kościół przodował w niesieniu pomocy zastępczej.

Doświadczenia Kościoła potwierdzają, że zdrowej rodziny nie zastąpi żadna inna instytucja, internat czy najlepszy nawet dom dziecka. Biskupi podkreślają, że tylko rodzina stanowi najzdrowsze miejsce dla początku życia

ludzkiego, najlepszą uczelnię przygotowującą do życia, najpewniejszą ostoję całej wspólnoty. Wskazują na konieczność uznania rodziny za najważniejszą i podstawową komórkę społeczną, by jej dobra uwzględniane były w pierwszej kolejności. Kościół nawet w najtrudniejszych układach społecznych spełnia przez swą ideę rodziny jako Kościoła domowego wielką społeczno twórczą rolę. Przez wiarę i sakramenty angażuje wszystkich członków rodziny w misję samego Chrystusa.

W nauczaniu Kościoła stałym elementem jest miłość i zatroskanie o rodzinę. Kościół odpowiedzialny jest za wierne i jednoznaczne przepowiadanie Ewangelii. Świadomy ludzkich dramatów i słabości nie może zaprzestać głoszenia godności człowieka, świętości i nierozzerwalności małżeństwa. Biskupi pragną budować dobro i rozwój ojczyzny na fundamencie rodziny Bogiem silnej. Rodzina jest zarówno przedmiotem troski Kościoła jak i przedmiotem jego ciągłej modlitwy. „Wydaje się czymś oczywistym – piszą biskupi, – że rodzina, która stoi u początku życia, musi być rodziną trwającą w ustawicznej więzi z Bogiem”.

Z powyższych rozważań wynika, że Kościół otacza rodzinę troską, miłością i modlitwą. Reaguje odpowiednio na aktualne zagrożenia, problemy współczesnej polskiej rodziny: cieszy się jej moralnym zdrowiem, cierpi z powodu krzywd i ran jej zadanych. Przestrzega w imię Chrystusa, że nierozważne decyzje podważają byt rodziny.

Ogromne zainteresowanie i szczególne zatroskanie o rodzinę okazuje Ojciec Święty Jan Paweł II – papież, o czym będzie mowa w następnym rozdziale. Chociaż rodzina spełnia bardzo dużo zadań w dziedzinie wychowawczej, jest społecznością niedoskonałą, ponieważ nie ma możliwości zapewnienia wielu środków potrzebnych do pełnego rozwoju człowieka. Pomagają jej Kościół i państwo. Kościół święty ma na celu bezpośrednio dobro nadprzyrodzone, chwałę Bożą i zbawienie dusz, państwo zaś- dobro doczesne.

Z nakazu Bożego Chrystus Pan, założywszy Swój Kościół, powierzył mu prowadzić dalej światozbawcze dzieło, nakazując: <<Idźcie więc i nauczajcie

wszystkie narody>> (Mt 28, 19) Zaznaczył: <<Kto was słucha, Mnie słucha, a kto wami gardzi, Mną gardzi>>. <<Jak Ojciec Mnie posłał, tak i ja was posyłam>>. Papież Pius XI stwierdził w swej Encyklice „Divini Illus Magistri”, że posłannictwo wychowawcze Kościoła oparte jest na dwu przesłaniach, mianowicie: na wyraźnym nakazie Chrystusa (Mt 28, 19) oraz na misji zbawczej dusz czyli na macierzyństwie duchowym: <<Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony, a kto nie uwierzy, będzie potępiony>> (Mk 16,16). Kościół ma kontynuować misję Chrystusową, tzn. uwielbiać Boga w Trójcy Jedynej i uświęcać dusze, które prowadzi do wiecznego szczęścia. Posłannictwo wychowawcze Kościoła, zgodnie z nakazem Chrystusa, obejmuje całego człowieka i całe ludzkie życie.

Pius XI odwołuje się do nadprzyrodzonej misji wychowawczej Kościoła. Podkreśla, że Jezus Chrystus obdarzył Swój Kościół wieloma przywilejami, wyposażając go w odpowiednie środki do uświęcenia dusz. Środki i skarby złożone w Kościele mogą doprowadzić do pełnego rozwoju wewnętrznego. Kościół, dysponując i szafując sakramentami, udziela ludziom łaski życia. „Szeroki zakres wychowawczych zadań Kościoła wynika z tego, że jest on społecznością doskonałą. Dzięki temu jest niezależny od władzy ziemskiej i to zarówno co do samego prawa wychowania, jak i wykonywania tego prawa. Ponadto Kościół dysponuje niezbędnymi środkami do wychowania. Ten szeroki wachlarz środków wychowawczych jest związany z istotą Kościoła” (DIM, 97).

Prymas Stefan Wyszyński miał wizję Polski w ramach państwowości i miał wizję Kościoła, służącego Rodzinie i Narodowi. Wiedział, że odrzucenie posługi Kościoła i wyrywanie jego obecności z życia społecznego groziło nieobliczalnymi szkodami. Dlatego tak bardzo walczył o prawo do wiary, o prawo obecności Kościoła w życiu społecznym, o prawo dziecka do pacierza, do szkoły, która kształtowała sumienia Polaków w duchu chrześcijańskim.

Kościół głębiej kładzie fundamenty wychowawcze, sięgając do najtajniejszych zakamarków duszy. Uczy poznawania i osądzania siebie: „Z woli

Zbawiciela istnieje osobny Trybunał Sprawiedliwości i Miłosierdzia – Sakrament Pokuty. Żadna władza świecka nie może zdobyć się na tak szczegółowy wgląd w duszę człowieka. W Komunii Świętej sam Bóg – Człowiek zstępuje do uświęconego łaską serca, ażeby jeszcze dokładniej poprawić i zatrzeć powstałe pomniejszenia skazy i niewyrazistości na obrazie Bożym”.

Wyrazistym przykładem sięgania Kościoła do najtajniejszych zakamarków duszy są rekolekcje, które prowadził na łamach „Miesięcznika...” Ksiądz Franciszek Konieczny dla gimnazjum żeńskiego. Roztacza on przed oczami wyobraźni dziewcząt obraz matki trzymającej na kolanach dziecko, które wpatrzone w nią słucha opowieści o tym, „jak to Bóg, chcąc przyjść ludziom z pomocą, gdy byli bardzo nieszczęśliwi, zstąpił z nieba na ziemię, stał się człowiekiem, żył wśród ludzi i czynił im dobrze [...]”.

Ten to Bóg – Człowiek przyjął wszystkie grzechy ludzkie na siebie, przyjął karę za nie. A kara była straszna: zbitego, poranionego przybito do Krzyża, na którym umarł. Ale odtąd, podkreśla Ks. Konieczny, już niebo dla ludzi otwarte. Odtąd ludzie mogą mówić do Boga: <<Ojciec nasz>> jak dzieci kochane. Dziecko, po wysłuchaniu opowieści, pod nieobecność matki, wyjęło gwoździe z rąk i nóg Jezusa wiszącego na Krzyżu. Pragnęło ulżyć Mu w bólu i odwdzińczyć się za odkupienie. Ks. Konieczny konkluduje, iż każdy czyn dla Boga nie zginie, wróci do człowieka z obfitą nadwyżką.

Ogromną rolę w rozwoju strony społecznej życia wewnętrznego spełnia życie liturgiczne, a w szczególności Ofiara Mszy Świętej, jako wyraz życia Kościoła- świętej społeczności. Kościół prowadzi do świętości podając do wierzenia naukę i normy moralnego postępowania (przykazania i sakramenty.) Kościół określany jest jako Owczarnia, Winnica Pańska, w której krzewy mogą się uszlachetniać i zbawiać.

Ksiądz Zygmunt Bielawski pisze: <<Ze wszystkich nabożeństw najważniejsze to Ofiara Niepokalana Nowego Zakonu – Msza Święta. Według nauki Kościoła Msza Św. Oddaje Bogu cześć najwyższą, a przytem jest jednym

ze środków najskuteczniejszym do uświęcania duszy, przyswojenia owoców odkupienia na Krzyżu>>.

Konstytucja dogmatyczna o Kościele rozwija tajemnicę Kościoła nazywając go „znakiem i narzędziem zbawienia”(KK n.1), „Ludem Bożym”(KK n 9-17), mówi też o powszechnym powołaniu do świętości w Kościele (KK, 39). Te pouczenia wzbogaciły świadomość chrześcijańską dążącą do żywej więzi z Kościołem jako społecznością zbawienia, jak też do osiągnięcia świętości. Kościół, dzięki kapłanom, jest przedłużeniem kapłaństwa Chrystusowego. Ma prowadzić do Boga wszystkie dusze i uświęcać je, doskonalić zgodnie z nakazem Chrystusa: ”Bądźcie wy tedy doskonali, jako i Ojciec wasz niebieski doskonały jest”(Mt 5, 48).

Ksiądz Stanisław Piotrowski stwierdza, że Kościół ukazuje człowiekowi cel jego egzystencji, którym jest Bóg i życie wieczne. Poznanie Jezusa, w którym objawił się Bóg, nobilituje człowiek, jego godność, bowiem człowiek jest stworzony na Jego obraz. Głosząc Ewangelię, w której wszyscy są równi, gdzie nie ma Żyda ani Greka, jak mówił św. Paweł. Kościół podkreśla zawsze zasadę równości i odrzuca wszelką niewolę. Przestrzega jednak przed wyłamywaniem się spod wszelkiej normy prawa Bożego dla osiągnięcia iluzorycznej osobistej wolności. Udziela pomocy nie tylko poszczególnym ludziom, ale całym społeczeństwom. Według zaleceń Chrystusa ma ona objąć dziedzinę religijną. Kościół ma wychodzić naprzeciw z dziełami miłosierdzia i prowadzić akcje dobroczynne, wspierać wszelkie dobro i współpracować z nim.

Kościół pomaga rodzinie ludzkiej, zachęcając do wiernego wypełniania swoich obowiązków wedle ducha Ewangelii, upomina tych, którzy w pogoni za dobrami ziemskimi, uważają, że ich działanie nie ma nic wspólnego z życiem religijnym, rozumiejąc je opacznie, jako same akty kultu i wypełnianie moralnych obowiązków.

Ksiądz Jerzy Gołębiewski zauważa ogromną rolę Maryi jako wzoru pokory wobec Boga. Jest Ona tą, która czuwa nad dziełem Swego Syna. Czuwa i opiekuje

się Swoim przemożnym wstawiennictwem nad tymi, którzy mają dawać szczególne świadectwo o Jej Synu. Prowadzi po drogach Swego Syna. Maryja uczy sposobu życia w jedności z Bogiem i ukazuje wielkość Bożego działania, które prowadzi do ostatecznego zwycięstwa. Ale przede wszystkim staje się nam pomocą. Zawierzenie Jej swojego życia może stać się źródłem szczególnych łask. Ona prowadzi do Swego Syna, ukazuje Jego miłość i pomaga kroczyć Jego drogami. Nie opuszcza nigdy Swoich dzieci. Myśli te można również wyczytać w artykule księdza Gołębiewskiego poświęconym Rycerstwu Niepokalanej. Wyznaczone cele prowadzą do osiągnięcia wiecznej szczęśliwości przez Maryję.

W wychowaniu religijnym szkoła odgrywa również wielką rolę. Biskup Józef Zawitkowski stwierdza, że w szkole najwięcej religii nauczyła go pani od polskiego. Miał dobrą katechetkę i cudownego proboszcza. „Największym cudem było to, że pani od biologii pokazała mi – chłopcu ze wsi – przez mikroskop komórkę tulipana. W głowie mi zawirowało, gdy pan od fizyki pokazał nam w krakowskim obserwatorium przez lunetę kawałek nieba. To jest wychowanie religijne, <<gdzie każdym krokiem w tajniki stworzenia, coraz się dusza ludzka rozprzestrzenia i większym staje się Bóg>>” (Adam Asnyk). Przerazająca jest sytuacja, kiedy ksiądz mówi co innego, pani w szkole co innego, a rodzice o innego. To rozstrojenie nie wychowa człowieka. Parafrazując Tadeusza Boya – Żeleńskiego biskup mówi „beznadziejnym ikarowym lotem byłby cały wysiłek kultury nowożytnej, gdyby przez nierozwagę straciła podporę tych skrzydeł, które przypiął jej geniusz kultury chrześcijańskiej”.

Rodzina nie jest jedynym środowiskiem kształtującym osobowość młodego człowieka. Ważnym jest również środowisko, w jakim obraca się poza domem, stąd też wielka odpowiedzialność kapłanów i ludzi świeckich w tworzeniu właściwych środowisk, w których młodzież mogłaby pogłębiać i odkrywać swoją godność jako dziecka Bożego. Jan Paweł II podkreśla, że „młodzi szukają na swojej drodze kogoś, kto umiałby rozmawiać z nimi o nękających ich problemach i wskazać ich rozwiązania, wartości i perspektywy, dla których warto poświęcić

własną przyszłość. Potrzebny jest dzisiaj Kościół, który może odpowiedzieć na oczekiwania młodych. Jezus pragnie nawiązać z nimi dialog i wskazać im, za pośrednictwem Swego Ciała – Kościoła, możliwość dokonania wyboru na całe życie”.

Ksiądz K. Czesznak zwraca uwagę, jak ogromną rolę w wychowaniu religijnym ma kapłan i środowisko parafialne. Tutaj dziecko, przychodzące wraz z rodzicami na nabożeństwo do kościoła, uczy się i głębiej poznaje Boga, uczestniczy w dziele obcowania z Nim, żywym i prawdziwym. Dlatego tak ważną rzeczą jest świadomość i autentyczny udział, co Kościół przeżywa. Katecheza Kościelna, mówiąca o przygotowaniu przyjęcia Komunii Świętej, jest jednocześnie podkreśleniem odpowiedzialności rodziców za to wielkie wydarzenie w życiu dziecka. Rodzice kierują postępowaniem i rozwojem życia intelektualnego, religijnego i moralnego dziecka zgodnie ze wskazówkami Kościoła, dlatego tak ważną rzeczą jest współdziałanie rodziny z Kościołemⁱⁱⁱ.

Oprócz podstawowego wychowania w rodzinie dzieci mają też prawo otrzymać specyficzną formację w szkole i w innych strukturach oświatowych, których zadaniem jest dopomaganie im w stopniowym poznawaniu natury i wymogów pokoju w kontekście ich świata i ich kultury.

Środowiskiem o ogromnym znaczeniu wychowawczym jest szkoła. Ksiądz M. Paciorkiewicz zauważa, że charakter człowieka wyrabia przede wszystkim życie i warunki życiowe, w znacznej też mierze szkoła. Krytykuje pogląd lansujący wyższość wychowania fizycznego nad duchowym. Twierdzi, że dosłowne branie maksymy „w zdrowym ciele, zdrowy duch” mści się zaniedbaniem kształtowania uczuć moralnych i postaw religijnych.

Wzrastające w rozmiarach zjawisko zbrodniczości u nieletnich, jego zdaniem, jest przyczyną złego wychowania moralnego, za które po części odpowiedzialna jest szkoła, a ściślej mówiąc dechrystianizacja nauczania i wychowania. Ksiądz Paciorkiewicz zaleca moralne wychowanie oparte na religii.

Ksiądz Jan Sznurowacki zaleca, by w planach szkolnych znalazło się dużo miejsca i czasu na praktyczne chrześcijaństwo kosztem chrześcijaństwa teoretycznego. Na uzasadnienie tej tezy podaje przykład matek, które nie uczyły religii, a jednak wychowywały religijnie.

Szkoła powinna stwarzać warunki i możliwości religijnego wychowania, tzn. współpracować z katechetą i rodzicami. Ksiądz podaje przykłady takiej współpracy szczególnie w okresie Adwentu i Wielkiego Postu (zachowanie wstrzemięźliwości w szkolnych stołówkach, fioletowy kolor na gazetkach, wyciszenie wewnętrzne, zaniechanie wszelkich uciech i zabaw). Szkoła 1. musi zaprawiać młodzież do czynnego przeżywania Roku Kościelnego. 2. musi budzić w młodych sercach miłość Eucharystii, modlitwy i innych nabożeństw oraz miłość i zrozumienie stanu łaski, 3. zachęcać młodzież mają do tego wzory świętych pańskich.

Według księdza J. Sznurowackiego lekcja religii ma być przykładem, jak wszystko należy czynić dla Boga i w łączności z Bogiem, jak oddziaływać przez dziecko na rodziców, organizować i uczestniczyć w corocznych rekolekcjach^{iv}.

Przedłużeniem religii jest rozmowa z rodzicami, którzy na ogół są uprzejmi w stosunku do nich. Ksiądz katecheta zna wszystkie starania, aby złączyć dusze ich wszystkich. On może skłonić ojca albo matkę, jak twierdzi ksiądz K. Czesznak

W procesie wychowawczym dużą rolę odgrywa również państwo dzięki różnym instytucjom i placówkom, które mają na celu jednak dobro doczesne. Mimo tego państwo nie może być oddzielone od troski o życie nadprzyrodzone. Przez stworzenie odpowiednich warunków doczesnych, państwo umożliwia doskonalszy rozwój życia nadprzyrodzonego, a tym samym pośrednio zmierza do Boga. „Państwo ma prawo do wychowania od Stwórcy natury nie tytułem ojcostwa, jak rodzina i Kościół, ale przez autorytet w celu popierania ogólnego dobra” (GIM, 36). Wpływ wychowawczy wywiera państwo za pomocą swych zarządzeń i praw, instytucji i urzędów społecznych, organów administracyjnych i

szkół. Troskliwą opieką winno otaczać rodziny, „kamienie węgielne wychowania”.

Cesare Rosa zachęca do czytania podręcznika religii dla ich dzieci, do czytania Pisma Świętego albo innej książki, może zaprosić na zebrania czy spotkania różnych grup, organizacji itp.

Ksiądz M. Paciorkiewicz pisze o trudnościach i przeszkodach w wychowaniu „W domu matka uczy dziecko pacierza i zasad religijnych, ojciec zaś do tego pacierza nigdy nie uklęknie; w szkole katecheta sili się na wszczepienie miłości do Kościoła, a na następnej lekcji profesor historii czy biologii mówi rzeczy w sam raz kontrastowe do nauki katechety.

Ważną rzeczą jest, aby ten, co reprezentuje wiarę, reprezentował także kulturę. Katecheta powinien być nauczycielem wiary, reprezentować także kulturę, 9/10 zadania katechety stanowi praca wychowawcza.

Oprócz rodziny i szkoły środowiskiem wychowawczym, zdaniem księdza Ignacego Roskosza jest bursa. Jej celem jest „dostarczenie młodzieży środków, które umożliwiają jej prawidłowy rozwój umysłowy, moralno-religijny i fizyczny, nadto uzyskanie pewnego stanowiska w społeczeństwie”.

Bursy ułatwiają rodzicom wykształcenie dzieci przez pomoc materialną i przyjęcie na siebie odpowiedzialności za właściwe ich wychowanie. Pobyt w bursie zmusza do wyzbycia się złych nawyków. Przyzwyczajają do pewnego porządku, do rygoru.

Ksiądz Roskosz zauważa, że dziecko, widząc nad sobą stałą opiekę kierownika i wychowawcy, dobry przykład innych kolegów, uczy się szlachetnego współzawodnictwa. Umiejętne wychowanie bursowe, kładąc nacisk na przyzwyczajanie i przykład, uzupełnia wychowanie szkolne w większym nawet stopniu niż dom rodzicielski, uwalnia młodzież od troski o chleb codzienny. Bursy są czynnikiem uzupełniającym wychowanie szkolne młodzieży, ułatwiają nauczycielom lepsze poznanie i stosowanie w pracy odpowiednich metod.

Wychowanie bursowe rozwija poczucie obowiązków społecznych, rozpoczynając od współżycia z kolegami, popęd młodzieży do tworzenia organizacji takich, jak Kasy Samopomocy, harcerstwo, Polski Czerwony Krzyż, orkiestra, chór: przygotowuje w ten sposób do późniejszego życia obywatelskiego. Uczestnictwo w pracy różnych organizacji pozwoli wyrobić poczucie obowiązków społecznych i zrozumienie swego stosunku do społeczeństwa.

Obok zalet, ksiądz Roskosz widzi w wychowaniu bursowym również ujemne strony. Twierdzi, że młodzież przebywająca w zakładach opiekuńczych, posiada braki pod względem form towarzyskich, co później naraża ją na bardzo przykre sytuacje.

Paralizująco na czynienie dobra wpływa otoczenie, a przede wszystkim psychologia tłumu. Antytezą jest Chrystus, który cierpiał dobrowolnie sam, mimo tych, co Go od cierpienia powstrzymać chcieli. Chrystus umarł też w obronie najświętszych haseł „równości, braterstwa, wolności”.

Ksiądz Karol Czesznik ukazuje na przykładzie Judasza, jak łatwo można zbłądzić. Judasz wiele lat przebywał z Chrystusem, słuchał Jego nauk, widział wiele cudów, a jednak zbłądził. „Obcowanie duchowe nawet z najszczytniejszymi ideałami i największymi świętościami nie uchroni od ruiny, jeżeli człowiek nie będzie starał się życiem i czynem do nich dociągnąć”.

Ksiądz Czesznik podkreśla, że wielkość życia zależy od wielkości myśli, dla której i przez którą się żyje: ja rodzina, Ojczyzna, Bóg- wzajemny stosunek tych wartości do siebie. Ludzie z myślą o Bogu to „mocarze wieczności”, twórcy wartości nieskończonych. „Bóg nie umiera”.

Ksiądz wskazuje na pożytek rekolekcji, które pozwalają na doprowadzenie dziecka do uznania potrzeby i zapoczątkowania pracy nad sobą, do prawdziwej modlitwy w zjednoczeniu z Bogiem.

Ksiądz Czesznik zauważa, że indywidualne życie religijne jest coraz intensywniejsze, widać odrodzenie religijne, ale nie da się powiedzieć tego o

życiu społecznym. Z życia społecznego Bóg został usunięty. Ludzie żyją jak pogańskie, jakby Boga nie było. Życie publiczne jest pogańskie, pomimo tego, że jednostki w znacznej części są wierzącymi, praktykującymi katolikami. Ludzie oddzielili swe życie prywatne od społecznego i dlatego potrafią godzić swoją religijność z życiem społecznym. Problem religijności w życiu społecznym stanowi cel zatroskania wielu papieży. Pius X stwierdził, że „trzeba przejąć duchem Chrystusowym wszystkie formy życia bądź prywatnego bądź społecznego”. Trzeba życie społeczne przyrodzone, państwowe, podnosić na płaszczyznę nadprzyrodzoną przenikając wszystkie jego formy i przejawy duchem Ewangelii. Dlatego też państwo musi swoje prawodawstwo oprzeć na prawie Bożym i prawie Kościelnym, na zasadach Chrystusowej nauki. Prawo naturalne, wyrażone w Bożych przykazaniach, udoskonalone Chrystusową nauką, którą Kościół przekazuje, ma stać się fundamentem ustawodawstwa we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Urzędnicy zaś i wszyscy, którzy pełnią funkcję społeczne, powinni troszczyć się o wypełnianie prawa w duchu Chrystusowym. Państwo ma zapewnić ustawowe poszanowanie świąt, umożliwienie korzystania ze mszy świętej przez budowę świątyni.

Mimo wielu trudności i problemów w społecznym życiu religijnym, Kościół wskazuje na konieczność harmonijnego współdziałania, które z natury rzeczy jest możliwe, gdyż wychowanie, <<jakkolwiek w różny sposób>> i w różnym zakresie należy do rodziny, Kościoła i państwa^v. Państwo powinno respektować w swojej działalności wychowawczej przyrodzone prawo rodziny i Kościoła do wychowania. Stworzenie jednolitego frontu wychowawczego przez rodzinę, Kościół i państwo daje gwarancję powodzenia w osiągnięciu celów.

Powodzenie w wychowaniu warunkuje też dobra znajomość psychiki i potrzeb dziecka. Następny rozdział poświęcony będzie właśnie dziecku; problemom i specyfice różnych okresów jego rozwoju fizycznego i duchowego.

